

Sygn. akt IV Ka 437/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2013 r.

Sąd Okręgowy w Legnicy - IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Paweł Pratkowiecki (spr.)
Sędziowie	SO Lech Mużyło SO Andrzej Grochmal
Protokolant	stażysta Antonina Kubienna

przy udziale Katarzyny Kasperczak

Prokuratora Prokuratury Rejonowej del. do Prokuratury Okręgowej w Legnicy

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2013 r.

sprawy **D. D.(D.) i M. S.(S.)**

oskarżonych o przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Rejonowego dla Wrocławia-Stare Miasto

od wyroku Sądu Rejonowego w Legnicy

z dnia 28 maja 2013 r. sygn. akt II K 634/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Oskarżeni D. D.i M. S. stanęli pod zarzutem tego, że:

I. w dniu 10 kwietnia 2001 r. we W., działając wspólnie i w porozumieniu, usiłowali doprowadzić T. D. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w ten sposób, że oferowali mu do sprzedaży 26 sztuk złotych monet za kwotę 1600 zł każda, przedkładając dwie nieprawdziwe wyceny monet przez jubilera, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli, gdyż pokrzywdzony odstąpił od zakupu,

przy czym M. S.czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Opolu III Wydział Karny z dnia 17 czerwca 1997 r., sygn. III K 55/97, w tym za czyny z art. 201 dkk i z art. 208 dkk w zw. z art. 10 § 2 dkk w zw. z art. 60 § 1 dkk oraz z art. 205 § 1 kk w zw. z art. 58 kk i z art. 60 § 1 kk, na karę łączną 9 lat pozbawienia

wolności, którą odbył częściowo w okresach od 17 stycznia 1991 r. do 5 lipca 1991 r., od 22 października 1991 r. do 3 sierpnia 1994 r., od 25 kwietnia 1994 r. do 24 czerwca 1996 r. i od 10 lutego 1997 r. do 20 sierpnia 1997 r.,

tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk wobec M. S., a wobec D. D. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk

Nadto **oskarżony** M. S. stanął pod zarzutem tego, że:

II. w dniu 10 kwietnia 2001 r. we W. dokonał rozboju na osobie T. D. poprzez doprowadzenie go do stanu bezbronności przy użyciu bliżej nieokreślonej substancji, którą oblał twarz pokrzywdzonego, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 25 000 zł, czym działał na jego szkodę, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanego w punkcie I,

tj. czynu z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk

Wyrokiem z dnia 28 maja 2013 r. Sąd Rejonowy w Legnicy w sprawie sygn. akt II K 634/12 uniewinnił oskarżonych od popełnienia zarzuconych im czynów i kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Powyzszy wyrok zaskarżył w całości na niekorzyść obu oskarżonych Prokurator Rejonowy dla Wrocławia-Stare Miasto i stawiając zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Lektura środka odwoławczego, która w realiach procesowych tej sprawy musiała się dokonywać z uwzględnieniem treści art. 434 § 1 zd. drugie kpk, pokazuje, że w zasadzie jedynym zarzutem, jaki oskarżyciel publiczny skierował przeciwko orzeczeniu wydanemu przez Sąd Rejonowy, było zakwestionowanie sposobu oceny zeznań złożonych przez pokrzywdzonego, a w szczególności wyniki czynności okazania przeprowadzonych z jego udziałem. Zdaniem prokuratora, pokrzywdzony w sposób pewny i nie budzący wątpliwości rozpoznał obu oskarżonych jako sprawców zarzuconych im przestępstw. Ze stanowiskiem takim nie można się jednak zgodzić, a to z przyczyn, o których mowa poniżej.

Słusznie uznał Sąd Rejonowy, że sytuacja, do jakiej doszło podczas przeprowadzenia czynności konfrontacji pomiędzy pokrzywdzonym a T. W. w dniu 16 listopada 2001 r. (k. 43, tom I), wyklucza uznanie twierdzeń pokrzywdzonego za wiarygodne i przydatne dla ustalenia, kto dopuścił się przestępstw opisanych w zarzutach aktu oskarżenia. Otóż podczas wspomnianej bezpośredniej konfrontacji, która odbyła się zaledwie kilka miesięcy po popełnieniu przestępstw, T. D. oświadczył, iż rozpoznaje T. W. jako jednego ze sprawców i ma co do tego 100 % pewności. Uwaga o „szczupłość twarzy” eksponowana w apelacji, nie zmieniła faktu, że pokrzywdzony był wówczas całkowicie przekonany, iż konfrontowany z nim mężczyzna (T. W.) dopuścił się popełnienia obu zarzuconych przestępstw. W późniejszym czasie okazało się, że T. W. nie jest osobą, którą pokrzywdzony pierwotnie rozpoznał w dniu

6 sierpnia 2001 r. podczas okazania tablic poglądowych (k. 19 do 22). Zdjęcie wskazane wówczas przez T. D. obrazowało bowiem postać oskarżonego M. S. i tylko omyłkowo opisano je jako wizerunek T. W.. Sytuacja ta pokazuje, że pokrzywdzony wskazywał podczas omawianych wyżej czynności procesowych dwie zupełnie różne osoby (w dniu 6 sierpnia 2001 r. rozpoznał na zdjęciu oskarżonego M. S., k. 21, a w dniu 16 listopada 2001 r. podczas bezpośredniej

konfrontacji rozpoznał T. W., k. 43) i za każdym razem był w 100 % pewien swego stanowiska. Okoliczność ta sprawia, iż nie sposób uznać, że pokrzywdzony posiadał wystarczającą ilość informacji oraz predyspozycje do tego, by wiarygodnie wskazać i opisać osobę sprawcy przestępstwa. I niczego w tym zakresie nie może zmienić fakt pewnego fizycznego podobieństwa pomiędzy oskarżonym a T. W.. Nie są to bowiem osoby bliźniaczo do siebie podobne, a tym samym ich różnicowanie nie powinno sprawiać pokrzywdzonemu żadnych trudności. Sytuacja odmienna musi prowadzić do wniosku, że pokrzywdzony co do zasady rozpoznawał jako sprawcę każdą osobę, którą mu przedstawiono bądź to na zdjęciu bądź też podczas konfrontacji. To zaś każe uznać jego twierdzenia za wysoce wątpliwe i powoduje konieczność odrzucenia ich jako dowodu na winę i sprawstwo obu oskarżonych.

Nie przekonują również i te twierdzenia apelującego, które odwołują się do faktu rzekomego pewnego rozpoznania przez pokrzywdzonego sprawców przestępstwa podczas okazania tablic poglądowych w dniu 6 sierpnia 2001 r. Trzeba bowiem zauważyć, że na obu tych tablicach (k. 19, 20) tylko pod zdjęciami oskarżonych zapisano ich imiona i nazwiska (oskarżonego

M. S. mylnie uznano za T. W.). Już ta okoliczność podaje w wątpliwość tak przeprowadzone okazanie, albowiem wspomniane podpisy mogły w sposób oczywisty sugerować osobie dokonującej rozpoznania, które zdjęcia mogą przedstawiać sylwetkę domniemanych sprawców. Co przy tym niezwykle istotne, owe zapisy imienia i nazwiska zamieszczone tylko pod dwoma zdjęciami, pokrywały się w pełni z danymi osób wymienionych

w artykule prasowym, jaki wcześniej w gazecie (...) przeczytał pokrzywdzony T. D.. Otóż podano tam, że na terenie L. podobnego przestępstwa mieli się dopuścić „T. W. oraz D. D.”

(k. 12). Gdy zatem posiadający tę wiedzę pokrzywdzony zobaczył następnie tablice poglądowe, na których tylko dwie fotografie podpisano imieniem

i nazwiskiem i były to dane T. W. („T. W.”) i D. D. („D. D.”), to wskazanie tych właśnie zdjęć nie może być uznane za pewne i oczywiste, tak jak chce tego autor apelacji.

Jeszcze jedna okoliczność deprecjonuje wartość dowodową rozpoznania dokonanego przez pokrzywdzonego T. D.. Otóż podczas kolejnego okazania tablic poglądowych w dniu 24 kwietnia 2012 r. pokrzywdzony stwierdził, że o ile z uwagi na upływ czasu ma pewne problemy z rozpoznaniem wizerunku sprawcy, to byłby swego wskazania całkowicie pewien, gdyby usłyszał jego głos. Tyle tylko, że podczas wspomnianej już konfrontacji z 16 listopada 2001 r. (k. 43) pokrzywdzony miał pełną możliwość wsłuchania się w głos T. W.. Mimo to nie zastrzegł wówczas, że jest to osoba mająca inny głos niż sprawca, lecz przeciwnie, utrzymywał, że jest w 100 % pewien swego rozpoznania i twierdził, że sprawcą przestępstwa był konfrontowany z nim mężczyzna, czyli T. W.. Jak widać również i ta sytuacja potwierdza, że dokonane przez pokrzywdzonego rozpoznania budzą wątpliwości o zasadniczym wręcz charakterze.

Mając to wszystko na względzie, Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że także i rozpoznanie oskarżonego D. D. nie może być uznane za przekonujące. Po pierwsze, sprzeciwia się temu sytuacja związana

z omówionym wcześniej podpisaniem zdjęć na tablicach sygnalizacyjnych

(k. 19, 20), a po wtóre, jak już wykazano, pokrzywdzony nie może być uznany za osobę, która w sposób pewny i rzeczowy była w stanie zapamiętać, opisać

i następnie rozpoznać wizerunek sprawców przestępstwa, jakie miało być popełnione na jego szkodę w dniu 10 kwietnia 2001 r.

Ponieważ zatem w sprawie nie zgromadzono żadnych dowodów, które

w sposób nie budzący wątpliwości prowadziłyby do wniosku, że oskarżeni dopuścili się popełnienia zarzucanych im czynów, to bez względu na moc kwestionowanego w apelacji alibi, nie było możliwe przypisanie im odpowiedzialności karnej za wspomniane występki.

Mając to na uwadze, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy, a o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk.